



Pfeiffer

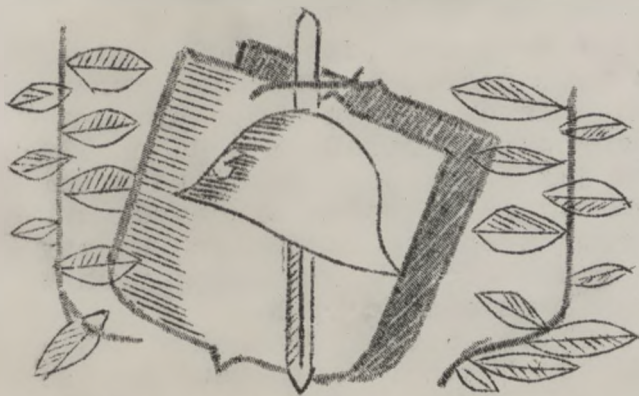
KV WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p. Poniedziałek, 24 lutego 1941.

Rok II. Nr. 47 (154)



WOJNA O ROLĘ POLSKI NA WSCHODZIE

Pod tym tytułem wygłosił redaktor Winiewicz dwa odczyty - a raczej dwa doskonale przygotowane przemówienia dla oficerów i żołnierzy Brygady.

Jako punkt wyjścia swych rozważań przyjął redaktor Winiewicz tezę - którą w dalszym ciągu uzasadnia - że obecną wojnę Polska prowadzi o pozycję narodu polskiego na wschodzie w przyszłości.

Wojna dzisiejsza rozpętana przez Niemców w r. 1939 wydaje się być "koncepcją dziejową".

By to twierdzenie uzasadnić prelegent przypomniał, że już od dość dawna uczeni niemieccy /Krebs, Burgdorfer i inni/ doszli do wniosku, iż od



Premier CHURCHILL w towarzystwie Naczelnego Wodza gen. SIKORSKIEGO i swej małżonki podąża do jednego z obozów W.P. „gdzieś w Anglii“.

dłuższego już czasu naród niemiecki znajduje się w stałym cofaniu. Wskutek wymierania, degeneracji - Niemcy stają się zwolna narodem bez młodzieży, gdy przeciwnie Polska, naród najbardziej ekspansywny wzrasta

stale liczebnie. Stąd wniosek prosty, że kiedyś w przyszłości, jako naród liczebnie silniejszy, on zająmie pierwsze miejsce po Niemczech.

Hitler sam, albo pod wpływem ludzi, którzy to niebezpieczeństwo przewidywali, a potrafili do niego znaleźć dostęp i o tym go przekonać - zrozumiał, jaką groźbę kryje w sobie przyszłość narodu niemieckiego. Jednym z pierwszych zarządzeń mających temu niebezpieczeństwu zapobiec, wydanych przez rząd hitlerowski po objęciu w r. 1933-cim władzy, było zarządzenie, kładące nacisk na sprawę dzieci - również dzieci nieślubne uzyskały pełną ochronę prawa.

Spis ludności w r. 1939 miał być próbierzem skuteczności tych zarządzeń. O ile znane są dziś wyniki tego spisu - to można już dziś stwierdzić, że zarządzenia te w pełni celu swego nie osiągnęły. Rozrodczość Niemców nie podniosła się, a przynajmniej nie podniosła się w tym stopniu, by niebezpieczeństwo wymierania narodu w zupełności zażegnać. Związanie chłopca z ziemią, zapobieżenie ucieczce rolnika z roli na zachód - nie udało się.

Groza, że na początku XXI wieku Niemcy staną się słabsze od Polski - nie została usunięta - stąd wniosek prosty, że misję dziejową na wschodzie, przejmie po Niemcach - Polska.

Od uświadomienia sobie tej prawdy, do powzięcia decyzji o wojnie - droga już niezbyt odległa. Wojnę trzeba rozpocząć, by naród polski podporządkować sobie, zniszczyć, a przez to usunąć z drogi konkurenta.

Po pokonaniu Polski w r. 1939, w jaki sposób Niemcy zaczęli usuwać niebezpieczeństwo polskie i w jakiej mierze im się to udało?

Już w samym dokonanym przez nich podziale administracyjnym kraju okupowanego widoczne jest jakie są dążności Niemców. Zajęte przez Niemców terytorium Polski zostało podzielone na dwie części, z których jedna, licząca 10 - 11 milionów ludności pod nazwą "Warthegau" została inkorporowana do Reichu, reszta jako t. zw. "General gouvernement", stanowi terytorium, które Niemcy uważają za swą kolonię. Okazało się przy tym, że Niemcy nie spodziewali się, iż terytoria przez nich zajmowane są tak czysto polskie. Wynika to z faktu, że wchodząc do Polski mieli zamiar w prowincjach zachodnich urządzić plebiscyt - wzorem plebis-

cytów urządzanych poprzednio w krajach przez nich okupowanych. Nawet kartki plebiscytowe ze sobą przynieśli, które później gdy się o faktycznym stanie przekonali, zużytkowali na co innego. Trzeba było więc zmienić plan postępowania. Wydano zarządzenie, że wszyscy, zamieszkał na terytorium inkorporowanym to Niemcy, "Volksdeutsche". Kto chce być uznanym za Polaka, musi zgłosić się u władz, podpisać odpowiednią deklarację licząc się z góry ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Drugim czynnikiem, który miał zmienić fizjognomię narodowościową kraju, było sprowadzanie Niemców, z krajów nadbałtyckich (około 90.000), z Wołynia i terytoriów wschodniej Polski (około 150.000) oraz z Bessarabii i Bukowiny (około 200.000). Mimo tych operacji oraz mimo wyrzucania Polaków do gen. gub. - procent Niemców wzrósł zaledwie z 9% na 11%. O tym, jak silną jest polskość w tym kraju najlepiej można się przekonać - choćby z opisów rozmaitych uroczystości niemieckich, zamieszczanych w dziennikach niemieckich.

Z okazji podróży inspekcyjnej "gauleitera" t. zw. "Warthegau" Greisera aranżowano zwykle parady i zgromadzenia. W opisach z tych uroczystości znajdujemy także cyfry jak n. p. w Gnieźnie (mieście liczącym kilka tysięcy mieszkańców) stanęło "kilka dziesiątków S.S. i S.A.-mann'ów, w innym mieście: 8 S.S. i 24 S.A.-mann'ów oraz kobiety i dzieci. W Pelplinie na 7.000 mieszkańców naliczono 500 Niemców. Nie dziw, że wobec tego, sprawozdawca niemiecki określa zadania, jakie tu Niemców czekają, jako "nadludzkie". Niemcy wiążą, że metody policyjne zawodzą. Głoszą, że główna akcja przyjdzie po wojnie, gdy wrócą z wojny żołnierze. Dla celów propagandowych na pustych sklepach i domach, z których wypędzono Polaków, często mieni się kartki z napisem "zarezerwowane dla żołnierza frontowego". Ponieważ wypędzono o wiele więcej Polaków, aniżeli osadzono na ich miejsce Niemców - liczebność miast znacznie spadła. N. p. Kalisz, który przed wojną liczył 30 tysięcy mieszkańców, obecnie liczy około 15.000. Bydgoszcz liczy tylko 75% stanu przedwojennego. W Gdyni pustki.

D. c. n.

T E L E G R A M Y.

PRZEMÓWIENIE MUSSOLINIEGO W RZYMIE.

Rzym, 23.II.(R).Mussolini wygłosił do przywódców faszystowskich, zgromadzonych w Teatrze Adriana przemówienie, pierwsze od 8 miesięcy, poświęcone przede wszystkim podkreśleniu zasług Włoch wobec Niemiec i Hiszpanii i protestowi przeciwko pomocy udzielanej przez Amerykę państwom demokratycznym.

Na wstępie Mussolini utrzymuje, że Włochy znajdują się w stanie wojny już od 3 stycznia 1935r., a po tym twierdzi nawet, że właściwie wojnę prowadzi od 26 października 1922 r.t.j.od marszu na Rzym.Podkreśliłszy znaczenie jakie miała pomoc Włochów udzielona gen.Franco podczas wojny domowej w Hiszpanii, utrzymywał dalej, że we wrześniu 1939r.Włochy były już w przededniu wojny i musiały przystąpić do niej później, nie czekając na całkowite przygotowanie się, gdyż "historia chwyciła Włochów za gardło".

Z kolei Mussolini podkreślił znaczenie pomocy Włoch dla Niemiec przez unieruchomienie wielkich sił nieprzyjacielskich, co pozwoliło na odniesienie przez Rzeszę wielkich sukcesów.Obecnie po Francji został wróg Włochów Nr.1 /Mussolini ma tu na myśli W.Brytanię/, z którym zapowiada walkę aż do ostatniej kropli krwi.

Widocznie tłumacząc się z porażki poniesionej w Libii Mussolini wyliczył ilość broni i amunicji, zgromadzonej tam w latach 1937 - 41, mianowicie: 14 tys.oficerów, 356 tys. żołnierzy, stanowiących armię 5-tą i 10-tą, 1.900 dział, wszystkich kalibrów i najnowszych typów, 15.300 karabinów maszynowych, 11 milionów pocisków artyleryjskich, ponad 1 miliard naboju do broni automatycznej, 24 tys. ton odzieży i 759 wozów pancernych. Stanowiąc to dowód starannych przygotowań do obrony Libii, która jak przyznał Mussolini, ma wielkie znaczenie strategiczne.Ofensywa Brytyjczyków, która doprowadziła ich do Benghazi wyprzedziła Włochów o kilka dni.Zastrzegając się, że Włosi nie kłamali, jak ich przeciwnicy, utrzymywał dalej, iż wojska włoskie stawiały zacięty opór.

Bezpośrednio potem, mówiąc o Grecji jako o ostatnim szancie brytyjskim na Bałkanach, z którym według zgodnej opinii rzeczoznawców wojskowych, trzeba było się rozprawić,

Mussolini opisał działania Włochów w Albanii jako "wspaniałe karty le gendarnej sławy".Straty Greków są bardzo ciężkie, a rewanż włoski na pewno dojdzie na wiosnę.

Również Brytyjczycy mieli ponieść ciężkie straty - według Mussoliniego, - a liczbę 2 tys.ofiar brytyjskich uważa za śmieszna.Przyznał on natomiast, że od chwili zbombardowania floty włoskiej w Tarente szala sukcesów przechyliła się na niekorzyść Włochów.Ale wobec znacznej zdolności Włoch do odbudowy swych sił, należy wziąć pod uwagę, że tylko ostatnia bitwa ma decydujące znaczenie.

Mussolini uważa zwycięstwo państw "osi" za bezwzględnie pewne, jak również to, że W.Brytania nie może wygrać.Cokolwiek się jednak stanie, Włochy będą kroczyły z Niemcami aż do końca.Mówiąc o współpracy wojskowej państw "osi" Mussolini podkreślał, że Niemcy zdają sobie sprawę, iż Włochy przeciwstawiać się muszą napowrót 2 milionów ludzi i olbrzymiego lotnictwa.Siły Niemiec wzrosły, a nie osłabły, po nieznacznych stratach, jakie poniosły.Poczym Mussolini wyliczył następujące tezy:

- 1/ Dowództwo znajduje się w potężnych rękach Hitlera.
- 2/ Zbrojenia niemieckie mają znaczną przewagę nad brytyjskimi,
- 3/ prawie cała Europa wschodnia jest przeciwko Brytyjczykom.
- 4/ W przeciwieństwie do wojny r.1914-18 blokada brytyjska jest nieskuteczna.
- 5/ Stan ducha na rodach w państwach "osi" jest wyższy niż u Anglików."Oś" walczy o zwycięstwo, W.Brytania o to, aby przetrwać.Nie może być mowy o osobnym pokoju.Nie da się osłabić ducha Włochów, nawet bombardowaniami miast.
- 6/ W.Brytania jest sama i wymaga rychłej pomocy Ameryki.
- 7/ Wojna skończy się po zdobyciu W.Brytanii.
- 8/ Włochy odgrywają dużą rolę, a dzięki poświęceniu robotników rosłą codziennie włoskie zbrojenia.
- 9/ Włochy są dumne z tego, że osmieliły się zmierzyć z W.Brytanią.Narody stają się wielkie, gdy mają odwagę ryzyka.
- 10/ Aby zwyciężyć państwa "osi" armie brytyjskie winny opanować kontynent europejski, co zdaniem Mussoliniego "jest rzeczą, której żaden Brytyjczyk nie ujrzy na wet we śnie".

Między innymi Mussolini uczynił aluzję do opozycji wewnątrz

kraju, jaka istnieje, mówiąc, że rozprawi się z nią łatwo, gdy uzna chwilę do tego za stosowną.

Interwencję Ameryki uznał mowa za opartą na złudzeniu i kłamstwie o zamierzonym ataku państw "osi" na nią. Myśl o najeździe na Amerykę Mussolini określił, jako fantastyczną i śmieszoną.

W końcu zaznaczył on, że naród włoski za swe poświęcenia zasługuje na zwycięstwo i otrzyma je: "Zwycięstwo Włoch zapoczątkuje erę pokój i sprawiedliwości".

(Cała mowa Mussoliniego, bądź w swych bezpośrednich oświadczeniach, jak n.p. w sprawie znaczenia utraty Libii, bądź też w swych gołosłownych lub wręcz jaskrawo kłamliwych twierdzeniach, od jakich się roi stanowi jedno wyraźne odsłonięcie wszystkich słabych punktów stanowiska obecnego Włoch i przyznanie się do poniesionych porażek).

DZIAŁALNOŚĆ BRYTYJSKIEJ DYPLOMACJI na Bliskim Wschodzie.

Londyn, 22.II.(R). W artykule wstępnym poświęconym przybyciu ministra Edena i szefa imperialnego sztabu brytyjskiego gen. Dilla do Kairu, dziennik angielski "Times" podkreśla wzmożoną akcję dyplomacji brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, akcji która skutecznie wspiera i uzupełnia brytyjskie operacje wojskowe.

Dziennik wyraża przekonanie, że zbliża się już punkt przełomowy obecnej "wojny nerwów" i że zimny spokój jest najlepszą gwarancją jej zwycięskiego przetrwania. W Brytanii musi obecnie w pierwszym rzędzie dać jak największe poparcie bohaterkiej armii greckiej i pomóc w przygotowaniu obrony Grecji, przeciw jakiegokolwiek uderzeniu. Współpraca angielsko-turecka, znalazła wyraz w wielu rozmowach przeprowadzonych w ostatnich miesiącach. Pomoc Turcji podniosła by jeszcze szanse skutecznego oporu Grecji, a tym samym przeszkodziłaby zbliżeniu się teatru wojennego do granic Turcji.

DALSZE NAPIĘCIE NA BAŁKANACH.

Białogród, 23.II.(R). Nadchodzą wiadomości o przerzuceniu przez Niemców pod Giurgiu mostu pontonowego na Dunaju, który miałby służyć do transportu wojsk. Ma to być próba zbudowania przyczółka mostowego na stronie bułgarskiej. Szyny kolejowe ułożone na moście pozwalają na przejazd pociągu z transportem wojsk.

Wiadomość ta utrzymuje się, po mimo, że zaprzeczono jej z bułgarskiej strony urzędowej. Między innymi cała prasa jugosłowiańska kontrowersyjnie przez rząd donosi za urzędową ag. Avala, że mosty pontonowe zostały przerzucone nad Dunajem przez Niemców między Giurgiu i Ruszuciem.

Do Berna w Szwajcarii nadeszła wiadomość, że w Bułgarii wzrastana prężenie, ruch kołowy w okręgu pod stołecznym został wstrzymany. Na poniedziałek zarządzone ewakuację kobiet, obywateli brytyjskich z Sofii.

Ukazały się pogłoski, że po doświadczeniu, na skutek interwencji Sowieców, do zawarcia układu turecko-bułgarskiego, również za sprawą Rosji ma dojść do zawarcia analogicznego układu jugosłowiańsko-bułgarskiego. W tym celu miałyby nastąpić spotkania premierów obu tych krajów. Naraźnie potwierdza się tylko wiadomość, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Markowicz udaje się w środę 26 b.m. do Budapesztu.

Wszystkie dzienniki tureckie kategorycznie zaprzeczyły w niedzielę kłamstwu propagandy państw "osi", że zawarty z Bułgarią pakt o nieagresji stanowi zmianę orientacji tureckiej polityki zagranicznej. Turecki minister spraw zagranicznych Saradżoglu w wywiadzie ogłoszonym w dzienniku "Ulus" stwierdził, że układ ten nie narusza w niczym zawartych poprzednio układów, że Turcja dotrzyma wszystkich zobowiązań i że w razie zaatakowania jej, będzie się broniła.

WOJSKA SOWIECKIE W MAŁOPOLSCE.

Stambuł, 23.II.(AFI). Przybyły ze Lwowa obserwator neutralny, który przebywał przez 17 miesięcy pod okupacją sowiecką podaje, że znaczne ilości wojsk sowieckich przerzucanych jest bezustannie na obszarze Małopolski Wschodniej. We Lwowie skoncentrowano duże jednostki zmotoryzowane i pancerne, zawierające m.in. czołgi 120 tonnowe. Kawaleria została umieszczona na tyłach.

Kadry oficerskie w tych oddziałach złożone są z elementu bardzo młodego, a materiał wojenny jest w bardzo dobrym gatunku. W zachowaniu się żołnierzy daje się zauważyć b. wielka zmiana od chwili wydania nowych instrukcji o oddawaniu honorów. Nie spotyka się już żołnierzy odpowiadających przełożonym, z rękami w kieszeni, lub wypuszczających im w twarz dym z papierosa.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .

ZABLOKOWANIE CIĘSNINY SYCYLIJSKIEJ

London, 24.II.(R). Admiralicja brytyjska ogłosiła, że wody maltańskie ogłoszono jako najniebezpieczniejszą strefę dla żeglugi na środku morza Śródziemnego. Strefa ta obejmuje wody od "pięty" półwyspu Apenińskiego, aż do wybrzeża Cyrenaiki i do wód terytorialnych Tunisu. Północno zachodnie krańce, obejmujące cieśninę Sycylijską i Bonifacio na zachód od Sardynii, znajdują się również w tej strefie.

ODPARCIE ATAKÓW LOTNICZYCH NA ANGLIE.

W piątek działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad W. Brytanią była słaba i ograniczyła się do nalotów na wschodnie okolice Anglii i Szkocji. Nocy piątkowej samoloty nieprzyjacielskie w ciągu 3 i pół godziny obrzucały już przez trzecią noc z rzędu gradem bomb za palających i o wysokiej sile wybuchowej miasto Swansea. Powstało szereg pożarów, które zostały opanowane, a szkody wyrządzone były w rozmaitych zabudowaniach. Jest również pewna liczba zabitych i rannych. Zarejestrowano również krótką działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad wschodnią Anglią, a w szczególności nad okręgiem Londynu, gdzie bomby nie wyrzuciły jednak poważnych strat. W sobotę w godzinach porannych 14 samolotów niemieckich starało się przedrzeć w głąb Anglii. Myśliwce angielskie przecięły Niemcom drogę na bardzo dużej wysokości zmaszając nieprzyjaciela do odrotu. W godzinach popołudniowych Niemcy ponowili atak od strony południowo wschodniej; ale i ta próba została udaremniona.

NALOTY NA NIEMCY.

W nocy z piątku na sobotę bombowce RAF atakowały na kontynencie różne obiekty m.i. na zachodnie i półn. zachodnie Niemcy, jak również atakowano porty wypadowe i lotniska na obszarach okupowanych. Najsilniej bombardowano Wilhelmshaven, już poraz 43. z rzędu, Emden i Brest. Gwałtownego nalotu dokonano również na okręg przemysłowy zagłębia Ruhry. Zła widzialność nie pozwoliła lotnikom zaobserwować rozmiarów szkód.

GRECY WZNAWIAJĄ DZIAŁANIA OFENZYWNE

Ateny, 24.II.(AA). Piątkowy i sobotni komunikat grecki donosi, że na froncie nie doszło do żadnych poważnych spotkań, a działalność ograni-

czyła się tylko do lokalnych potyczek patroli i do wymiany artyleryjskiej w niektórych okręgach. Ateńskie źródła miarodajne stwierdzają, że po krótkiej przerwie, z powodu złych warunków atmosferycznych, wojska greckie wznowiły ofensywę, a w szczególności w okręgu środkowym. W sobotę bombowce RAF-u wyrządziły olbrzymie szkody we włoskich składach amunicji i w kolumnach transportów zmotoryzowanych w okręgu Buzi pod Tepeleni. W okręgu Prevetzy patrolujący pościgowiec angielski stracił jeden wodnopłatewiec i dwa trzymotorowe bombowce.

ZAJĘCIE MEGI I PORTU DZUMBO.

Kair, 24.II.(R). Sobotni komunikat donosi, że w Libii, nic ważniejszego nie zaszło. W Erytrei i Abisynii, działania wojsk angielskich rozwijają się w sposób zadawalniający. Po skapitulowaniu garnizonu włoskiego w Mega dnia 18.b.m., angielskie wojska płdn. afrykańskie wzięły do niewoli przeszło 600 jeńców, przeważnie europejczyków i zdobyły kilka dział i wiele karabinów maszynowych. W Somali włoskim działania na wschód od rzeki Dżuba postępują naprzód.

Specjalny komunikat donosi, że angielskie wojska płdn. afrykańskie zajęły port Dżumbo przy ujściu rzeki Dżuba. Zdobyto przy tym wiele dział i olbrzymie ilości materiału wojennego. Wzięto do niewoli sztab brygady, pułkownika i pewną ilość wojska europejskiego i miejscowego.

WYKRYCIE PLANÓW JAPONSKICH NA DALEKIM WSCHODZIE.

Szanghaj, 23.II.(R). Na strąconym 8.b.m. pdd Kantonem samolocie japońskim wiozącym do wyspy Hainan adm. Osumi i 5 wyższych oficerów japońskiej marynarki, znaleziono plan kampanii japońskiej na południe od kontynentu azjatyckiego. M.i. znajdowało się tam oświadczenie japońskiego min. spr. zagr. Matsuoka, zapewniające, że 20.b.m. będzie rozporządzał dostatecznymi siłami i bazami na morzach Południowych, aby zrealizować plany ekspansji. Dokumenty te przesłano natychmiast do Czung-kingu i wywołały one ostatnie napięcie na Dalekim Wschodzie. Zarządzenia obronne powzięte przez W. Brytanię w Singapore, Australię, St. Zjedn. i in. przyczyniły się do wzmocnienia stanowiska Indochin Francuskich, które odmuwiły prowadzenia rokowań z Syjamem pod groźbą floty japońskiej, krążącej na wodach indochińskich.



K R O N I K A B R Y G A D Y.

WIECZÓR P I E Ś N I P O L S K I E J.

W niedzielę 23. lutego b.r. przy zapełnionej sali Kina Brygady odbył się "Wieczór pieśni polskiej" w wykonaniu Chóru Legii Oficerskiej - pod kierownictwem ppor. J. Nowaka.

Starannie dobrany program i do skonałe wykonanie były gorąco oklaskiwane przez audytorium. Wieczór zakończył się piosenką ludową "Czerwone jabłuszko" odśpiewaną wspólnie przez Chór i słuchaczy.

Obecny był dowódca Brygady p. gen. Kopański oraz zaproszeni goście cywilni z Aleksandrii.

" N A S Z E D R O G I "

Niewielka ilość egzemplarzy numeru 1-go dwutygodnika "Nasze Drogi" jest do nabycia w Administracji "Ku Wolnej Polsce" w cenie 50 milsów za jeden egzemplarz.

"1000 SŁÓW PO ANGIELSKU"

Nadeszły zeszyty 1, 2 i 3-ci podręcznika nauki języka angielskiego "1000 słów po angielsku". Cena pojedynczego zeszytu 40 milsów. Zamówione zeszyty wydaje Sekcja Oświatowo-Kulturalna (lokal Redakcji "Ku Wolnej Polsce" - po opłaceniu należności).